

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem

Adres: Redakcyi i Administracyi, Częstochowa Aleja II Nr. 38.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Krzenińskiego (Najstarszy w Królestwie) Od środy 10 do piątku 12 Sierpnia (włącznie)

Ciekawa i zupełna zmiana programu!

Alpejscy strzelcy (zdjęcia z natury) **Syn pułku** (dramat w wykonaniu najlepszych artystów: „Zjednoczonych Teatrów Paryskich”) **Flota angielska** (zajmujące zdjęcia z natury) **Wierne graty** (komedia na historja w 12 obrazach) **Męczénka Śmierć** (Tragedja z życia pierwszych chrześcijan) **Falszawy alarm** (komiczny) **Sąd błazna** (komedia RABELAIS w kolorach).

Na scenie odegrana będzie: **ZIEĆ DO WYPRAWY** farsa w 1-ej od. Jone Reżyser. W Nynkowski

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kaleskonach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

Ceny miejsc zwykłe.

Szczegóły w afiszach i programach.



Teatr „ODEON”

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

Aleja II róg Teatralnej (1-sze piętro)

zawiadamia Szanownych Gości, że dziś i codziennie grywa

Kapela Polska

pod dyrektcją Raczńskiego.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Z szacunkiem Wacław Świdorski.

Zarząd VIII klasowego Zakładu Naukowego Męskiego filologicznego
z oddziałami realnemi i handlowemi

pod kierunkiem

Gustawa Kościńskiego

w Częstochowie, Teatralna Nr. 7.

Podaje do wiadomości, że:

powiatkowe egzamina wstępne rozpoczną się 29 Sierpnia.

Prócz tego zapisy i egzamina do klas wstępnej, I i II odbywać się będą w ciągu całego Sierpnia od godziny 10 do 12 rano.

1031-6-1

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

R. Trawińskiego

przeniesiony został

1486-20-1

do domu Towarz. Pożycz. Oszczędnościowego II Aleja Nr. 24, 1-sze piętro od frontu.

Pierwszorzędny w Częstochowie

Zakład fotograficzny

W. Wesołowskiego

II Aleja Nr. 26. róg

Teatralnej

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

przyjmuje codziennie od 9—1 i od

3—7 p. p.

I Aleja Nr. 8 pierwsze piętro dom p. Rygockiej.

Dr. BEM

ul. Sw. Barbary Nr. 2 w Częstochowie.

przyjmuje od 8 do 9½ rano i od 3 do 5 po południu. Choroby wewnętrzne, dziecięce i weneryczne. 1387

Serga

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

zadac wszędzie

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.

WYKONYWA RZEŹBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.

CENY NAJPRZYSTĘPIEJSZE.

RYDZEWSKI i S-ka

Biurowe Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. **Skład** materiałów technicznych i elektrotech.

JAN SKALMIERSKI

Biurowe Techniczne w Częstochowie Aleja 22

TELEFON Nr. 112.

Instalacje: oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków fabryk. **Skład** artykułów technicznych i elektrotechnicznych. Najlepsze lampki metal. oszczędne.

ZNACZNĄ KORZYŚĆ

przedstawia aparat (opatentowany za Nr 44219).

wynalazcy „J. Komorowskiego“

wskazujący zachowane w ziemi metale i ich rudy bez względu na głębokość, jako to: złoto, srebro, miedź i t. p., oraz źródła wody i nafty, z przybliżonym określeniem podziemnej głębokości tychże.

Wynalazca podejmuje się przeprowadzać poszukiwania za przystępnym wynagrodzeniem. Blższe szczegóły udzieli

PIOTR KUCHARSKI

w Częstochowie, Mikołajewska Nr. 10 m. 3.

tamże wyłączna sprzedaż

P. S. Ostrzegaj się przed naciągactwem

2-u Klasowa Szkoła

z klasą przygotowawczą

Z Wigurskiej w m. Częstochowie, Teatralna 81

Przyjmuje zapisz codziennie od 1 Sierpnia w godzinach od 5 do 8 po poł. Egzaminu wstępne 1. 2. 3. Września. Początek lekcji 6 wrzes.

W szkole wykładane b. d. religia, język polski, rosyjski, francuski, niemiecki, arytmetyka, geometria, geografia, historia, nauki z przyrody, kaligrafia, rysunek, śpiew, gimnastyka.

Uczniowie po ukończeniu 2-u klasowej szkoły, mają prawo wstępu do 3-iej kl. szkół polskich bez egzaminów, a uczniowie czesni, kwalifikują się do obowiązkowego uczęszczania do szkół. **Wpisy po 20 25 30 rub. pół rocznie z góry**

Przy szkole pensjonat. Dzieci p. p. urzędników i oficerów dr. Żel. W. W. korzystają z subwencji kolejowej. 1827-10-1

JUDASZE.

—otto—

Objawszą przed kilku tygodniami wskrzeszone wydawnictwo „Gońca Częstochowskiego“, stanowisko i zaprawiania na obowiązki swe jako pierwszego organu miejscowego określili jasno.

Stanęliśmy w pozycji zdecydowanej, nie wahając się nazwać rzeczy po imieniu ani dotknąć kwestii żydowskiej, tej bolączki rany nie tylko naszego, lecz całego społeczeństwa. Tak jest, powtarzamy: całego, bo nie wyjątkowo, lecz ogólnie narodowe dzieło, jest on wszędzie żywym, niepożądanym, wręcz szkodliwym, jak każde ciało obce w organizmie.

Takie jest rozumienie ogólne sprawy żydowskiej i tem się tłumaczy właśnie prześladowania żydów, których się w różnych czasach i w różnych krajach w obronie własnych interesów ludność miejscowa miała.

Wom to tych prześladowań, pomimo upokorzeń, jakim żydowie od wieków poddawano, wszędzie zajęli on w życiu ekonomicznym dominujące stanowisko. Dość wymienić choćby europejskich potentatów finansowych, pożyczających miliardy monarchom. To: Bleichroeder i Mendelssohn, to cała rodzina Rothschildów: frankfurckich, paryskich i londyńskich. Są oni wszędzie, w całej Europie, w kraju każdym i mieście. Zbyt liczne wymieniać Warszawę i Częstochowę: każdy finansistów miejscowych wliczy.

Ale nie o to nam idzie. Korzystają oni z dóbr i majątków, które nabyli, mniejsza o to naraz, jak drogą. Nie chcemy tu przypominać agentów emigracyjnych ani handlarzy żywym towarem, paserów skupujących kradzione przedmioty, ani fałszerzy pomagających pruskiemu Frydrykowi puszczać podrabiane polskie monety... Kronika kryminalistyczna wszystkich gazet za nas, czytelnikom codziennie usługi te i podobne wybranego narodu przypomina.

Ale powtarzamy — nie o to idzie. Zapominając o tych wszystkich nieuczciwościach nie możemy zapomnieć o tem, że jesteśmy istotnie ekonomicznie od żydów zależni.

To też ani jedna z gazet warszawskich (bo gdzież nam tam do Paryża!) przeciwko nam nie wystąpiła, uczyniła to jedynie gazeta miejscowa. Trudno wymagać tego od gazet żydowskich, które też w obronie własnych interesów rzucają się na każdego, kto budząc w ten sposób samowiedzę narodu, godzi w ich kieszeń. Temu każą one milczeć.

Ale nie każdy rozkazom tym chce być posłowny. Na szczęście nie jesteśmy we Francji, gdzie prasa, często będąc na złość, musi milczeć lub oświecać najwygodniejsze sprawy wbrew oczywistej prawdzie tak, jak jej każą. Milczała do tej pory „Gazeta Miejskowa“, nie wyjawiając wyraźnie w

kwestii dnia — swych zaprawiań. Dochodziły nas tylko zdala niewyraźne wieści o jej tendencjach... ale czekaliśmy, czyniąc swoje, dalej krocząc drogą, którą uważamy jedynie za obywatelską.

Nie bawimy się też i teraz w mydłowania niewyrażnie i niby bez adresu, jak to czyni „Gazeta Miejskowa“ i przyjmujemy jej wyzwanie.

„Gazeta“ w artykule „Zdrowy kierunek myśli politycznej“ piętnuje naszą pracę „antysemitizm“ i sama, raco przeciwko nam występuje. Jest to jednak naturalne i nie może być inaczej, jakiej wypadła, ze względu choćby na własny interes.

Nas to, powtarzamy bynajmniej nie zraza i do schlebienia potentatom finansowym nie skłoni. Zostawimy to „Gazecie Miejskowej“.

Z drugiej strony otwartości, z jaką „Gazeta“, zdejmując maskę dotychczasowego milczenia, stanęła w obronie żydów — jest zadziwiająca. W artykule pod tytuł „Zdrowy kierunek i t. d.“, uznając program „Gońca Częstochowskiego“ za zły, pragnie ona wnieść nowy (!) program w życie naszego miasta i dodaje żartem: „mówimy o sprawie żydowskiej“. Istotnie, że nie wszystkim mieszkańcom Częstochowy odpowiada program „Gońca Cz.“, wiemy i bynajmniej, jak już powiedzieliśmy, o schlebieniu choćby moim bardzo „mannom, „feldom, „bergom i t. d. nie staramy się, lecz śmiało wypowiadamy swoje zdanie w obronie praw rdzennego narodu przed obcym zalewem.

Nie idzie tu o pogrom, choć nam to „Gazeta“ między wierszami złośliwie przypisuje. Na pogromach, faktach bezsprzecznie potwornych i nieludzkich, żydzi jednak także z właściwą im umiejętnością ostatecznie materialnie zarabiali.

Nam idzie o walkę ekonomiczną o pobudzenie tych w narodzie, którzy jeszcze drzemają, do ocknięcia się i do pracy w kierunku zrzeszania się w handlu i przemysłu, do miłości i solidarności narodowej wzorem rasowej solidarności żydów.

„Gazeta“ dobrze wie o tem i w artykułach jej pełnych czczych frazesów i nie mówiących komunałów, — jak z zużytego materaca wysterkają ukryte sprężyny.

Powołuje się wreszcie „Gazeta“ na „takt polityczny“... Ale jeżeli to właśnie takt polityczny nakazuje „Gazecie“ wojowanie z ideą wyzwolenia narodu a głównie robotnika polskiego z zależności żydowskiej, to winstujemy „Gazecie“ — ale jej nie zazdrościmy... sumienia!

Przeciw pracy nocnej.

—x—

Jednym z ważniejszych postulatów rzetelnej polityki społecznej, dbającej o rzeczywistą ochronę zdrowia i życia mas pracujących, jest zniesienie pracy nocnej. Przynajmniej w tych gałęziach produkcji, gdzie niewymaga jej sam proces wytwórczości. Praca nocna uniemożliwia, z jednej strony, całym masom robotni-

czym korzystanie z urządzeń kulturalnych z drugiej szkodzi zdrowiu pracujących i ich potomstwa.

Jednak walka z pracą nocną jest bardzo trudna i tam nawet, gdzie prawie jest już zniesiona, przedsiębiorcy w ten lub inny sposób wprowadzają ją na nowo. Obecnie np. mamy do zanotowania fakt, powtórnego zakazu pracy nocnej w Anglii. Rząd austriacki wniósł do Izby posłów „projekt prawa zakazującego pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach przemysłowych“, choć zakaz taki właściwie już od 1885 r. istnieje. Albowiem już w t. zw. Gewerbeordnung, (zbiór praw dotyczących się prowadzenia handlu i fabrykacji) — zakazana jest praca kobiet w przedsiębiorstwach, prowadzonych sposobem fabrycznym. Ale prawie jednocześnie z opublikowaniem ustawy o procedurach (gewerbeordnung), czasowo został zniesiony i paragraf, dotyczący się pracy nocnej kobiet; rozumie się na wyrażne żądanie przedsiębiorców. Właściciele fabryk wyrobów włóknistych kategorięcznie oświadczyli, że bez nocnej pracy kobiet, przemysł nie może istnieć. Do nich przyłączyli się przedsiębiorcy i innych gałęzi przemysłu. Ta droga utrzymać pracę nocną kobiet między innymi w przedsiębiorstwach apretury, maszynowego wyrobu koronek, papierniach etc. etc.

Ale i nowy projekt przewiduje wyjątki. Mianowicie przy fabrykacji konserwów praca nocna kobiet o tyle jest dozwolona, o ile, tyczy się ona manipulacji, których ze względu na szybkie psucie się materiałów nie można przerywać. Również dozwolone jest przedłużanie pracy kobiet do 10-iej wieczorem w fabrykach naczyń emalowanych, o ile w tych przedsiębiorstwach wprowadzone zostały 8-io godzinne zmiany pracy. Ta droga niezawodnie pójdą wszystkie próby obejścia tego prawa. Projekt ten przewiduje też zakaz pracy nocnej kobiet również w „przemysle drobnym“, o ile zatrudnionych w przedsiębiorstwach jest więcej niż 40 osób. Najbardziej nie tyczy się wcale robotników rolnych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ze strony przedsiębiorców będą czynione najrozmaitsze próby w celu wyminienia takiego prawa. Jedynie organizacje robotnicze mogą skłonić ich do uszanowania tych drobnych ustępstw na rzecz robotników, na jakie stać współczesne państwo.

Walka z cholera.

—oo—

Komisja sanitarna na Częstochowie

Stosownie do zapowiedzi wczorajszego numeru udała się na Częstochówkę komisja, złożona z pp. Pawłaka, jako p. o. prezydenta miasta, naczelnika straży ziemskiej kap. Lebiejewa, jako p. o. naczelnika powiatu, policmajstra Czesnakowa, naczelnika miejskiego Fijałkowskiego, radnych: Gradsteina Tomczyka oraz trzech członków kom. sanitarnego: Błas kowicza, Cymblera i Jędrzyńskiego.

Zbadawszy szczegółowo miejscowe warunki zdrowotne w całej dzielnicy Rynku Wieluńskiego, ulic Wieluńskiej i św. Rocha, komisja postanowiła:

1. Polecieć oczyszczenie rynsztoków i poprawę enę bruków w ulicy Wieluńskiej;
2. Oslupkować dwie studnie przy ul. Wieluńskiej tak, żeby do nich nie było zbyt bliskiego dojazdu, a wskutek tego, zanieczyszczenia;
3. Polecieć właścicielowi posesji N 14 przy ul. Wieluńskiej p. Pawłakiewiczowi doprowadzić do porządku chodnik przed domem;
4. Poprawić słup do ogłoszeń na rogu ul. Wieluńskiej;
5. Naprawić rynsztoki przed domem p. Szczypiora przy ul. Wieluńskiej N 44;
6. Zreparować i oczyścić kanał na Wieluńskim rynku, tudzież zreparować otwór kanałowy;
7. Ogłosić cały rynek doprowadzić pod względem oczyszczenia do należytego porządku i zmusić kogo należy do uporządkowania rynsztoków;
8. Nad istniejącą studnią cembrowaną urządzić nakrycie drewniane tymczasowe oraz urządzić drugą, nową takąż studnię na rynku Wieluńskim;
9. Zamknąć utrzymywaną pod względem higieny w stanie niemożliwym piekarnię żydowska S. Wolkowicza przy ul. św. Rocha;
10. Kłku właścicielowi posesji w ul. św. Rocha polecono wykopać rów do swobodnego ścieku (urządzić spadek do wody) wód do podziemnego kanału w rynku;

11. W domu p. Białeckiego na środku rynku Wieluńskiego polecono oczyścić posesję od masy śmieci: tuż miejsca ustępów oczyścić i wogóle inaczej urządzić.

Straszny wypadek w górach.

—o—

Jan Szulakiewicz, abiturjent gimnazjum lwowskiego, udał się wraz z kolegą swoim Jarzyna, w ubiegły piątek na wycieczkę z Zakopanego w kierunku Lodowego. Oba objazdowały się wspólną liną, postanowili przebyć Lodowy. Z powodu silnej mgły i burzy, byli zmuszeni zatrzymać się na jednej ze skał w nieznacznej od siebie odległości. Po burzy zauważył Jarzyna brak swego towarzysza. Wszelkie nawoływania ze strony Jarzyny pozostawały bez odpowiedzi. Szulakiewicz wpadł w straszną przepaść. Jarzyna po stracie przyjaciela skierował się ku Morskiemu Oku. Skąd telefonicznie zaalarmował ekspedycję ratunkową Towarzystwa Tatrzńskiego.

Wysłana pierwsza ekspedycja z p. Zaruskim, walcząc z silnym wichrem i nawałnicą śnieżną, z narażeniem własnego życia przeszukała wszystkie miejsca, w których możliwie mógł się znajdować towarzysz Jarzyna, lecz Szulakiewicz nigdzie nie był.

Druga ekspedycja, która wyruszyła w sobotę, nie natrafiła na ślady zaginionego, okazało się przecież, iż podczas wyprawy zaginął znany przewodnik Klimmek Bachleda, są jednak przypuszczenia, że Bachleda tylko się obsunął, ale nie zabił. Jest on tak doświadczony, iż spodziewają się, że nie mu się nie stało.

Wyprowadzona trzecia ekspedycja znalazła Szulakiewicza na dnie przepaści strasznie potłuczonego, ale z zachowanym życiem. Niestety zmarł on w drodze do Zakopanego.

Echa tajemniczego morderstwa.

„Kurier Poranny“ donosi ostatnio co następuje:

zryjechał do Warszawy, kierujący dochodzeniem pierwiastkowem naczelnik straży ziemskiej, powiatu radomskiego, sztabowy kapitan Czornogolowkin, dla zbadania szczegółów, dotyczących współpracy Wójcikowskiego z Franciszką Skadlubowiczówną.

Matka jej, pełniąca jak wiadomo, obowiązki gospodyni u p. Rosenberga, oraz druga córka Michalina Skadlubowiczówna, żyjąca z jakimś felczerem w okolicy ul. Twardej, opowiadają o rzekomo złych stosunkach, panujących między Wójcikowskim a jego zięciem, mieszkającym w Zawadach.

Wszystkie te wyjaśnienia Skadlubowiczowej są wprost sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy.

Wójcikowska, jak wskazują dochodzenia, cieszy się niezwykle dobrą opinią.

Często pracuje na kawałek chleba, a każdym zarobionym groszem dzieli się z dziećmi, które wysłała na swój koszt do szkół krakowskich.

Również dobrej opinii zazywa zięć Wójcikowski.

Nacisk, jaki kładzie Skadlubowiczowa w zeznaniach swych w kierunku niesnasek, istniejących między Wójcikowskim a zięciem, robi wrażenie chęci sugestionowania przeciw zięciowi.

Jymczasem faktem jest, że ostatnia osoba, z którą widział Wójcikowski, była Franciszka Skadlubowiczówna, która również w tajemniczy sposób zniknęła, tak, że jej nie sposób odnaleźć.

Jak się dowiadujemy, onegdaj stara Skadlubowiczowa po południu opuściła na kilka godzin swe mieszkanie, mówiąc, że idzie do córki Michaliny.

Tymczasem dziwnym zbiegiem okoliczności stwierdzono, że jej tam nie było, gdyż w tym czasie, gdy Skadlubowiczowa miała być u córki — ta pytała się, co się dzieje z matką.

Jak widać z powyższych faktów, sprawa zaczyna się wkręcać w sposób niespodziewany, ale obfity materiał dochodzeń, zbierany przez władze śledcze, pozwala przypuszczać, że niejasna ta sprawa rychło zostanie wyjaśnioną.

„Kurier Warszawski“ donosi, że u Michaliny Skadlubowiczówny przedstawiciel władzy policyjnej dokonał w mieszkaniu, przy ul. Twardej N 61, szczegółowej rewizji, nie jednak podejrzanego nie znalazł.

Skadlubowiczowa zaś na przedstawionej jej fotografii zamordowanego poznała jego włosy i zarost, ale twarz dla silnie zmienionych rozkładem ciała rysów na pewno stwierdzić nie umiała.

Zachodzi ciekawa okoliczność, że owa towarzysząca Wójcikowskiego, Franciszka Skadlubowiczowa, od czasu zniknięcia zamordowanego przepadała również bez śladu i znikąd znaku życia nie dała.

Nasuwa to władzom śledczym nowe podejrzenia i poszlaki. Nie jest jednakże wykluczone, że Franciszka Skadlubowiczowa znajdująca się może u ciotki swej (siostry matki), niejakej Kucharskiej, w Iłogórze pod Krakowem, gdzie też przebywa najmłodsza córka Skadlubowiczowej z Warszawy, Mania, licząca lat 9 dopiero.

W każdym razie młoczenie zupełnie po wyroku takiej zbrodni ze strony przyjaciółki zamordowanego, z którą on w tak bliskich pozostał stosunkach i dla której był tak dobry i przychylny, jest mocno zagadkowe.

KRONIKA

- Z poczty.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dn. 28 maja st. st. - w dniu 1 stycznia 1911 r. rozpoczyna się przyjmowanie prenumerat gazet i czasopism w filijach pocztowo-telegraficznych. Poczta pobierać będzie od administracji pism za pośrednictwem po 5 procent od ceny prenumeraty. Abonenci natomiast żadnych kosztów ponosić nie będą. Za zainkasowane za prenumerat pieniądze poczta odpowiada tak, jak za przekazy pocztowe.

- Ważny wynalazek.

Mieszkaniec Sosnowca, p. Ferdynand Szolc, zamieszkały w domach fabrycznych Dietlowskich, zbudował projekt aparatu, który może przeciwdziałać zabójczej działalności trującego dymu, unoszącego się w hutach. Jeżeli dwa razy przejdzie przez ów aparat, to można będzie oddychać świeżem powietrzem.

Wynalazca prosi wszystkich tych, którzy się interesują tym doniosłym wynalazkiem, ażeby się raczyli zwrócić do niego.

- Pogotowie wojenne samochodów.

W najbliższym czasie będzie zaprowadzona w państwie obowiązkowa służba wojskowo-samochodowa. Każdy posiadacz samochodu zmuszony będzie zapisać swój samochód do jakiegoś rewiu wojskowego i w razie wojny ma dostarczyć nawet obsługę samochodową. Takie prawo istnieje już w Niemczech.

- Przybycie pątników.

Z powodu odpustu przypadającego w dniu Wniebowzięcia N. M. P. dnia 15-go sierpnia kolej wiedeńska zwołaćiem lat poprzednich uruchamia ekspresy klasy 4-iej z pątnikami, które wyprawione będą z Warszawy w nocy z piątku 12-go sierpnia na sobotę 13-go sierpnia i z powrotem z Częstochowy do Warszawy w poniedziałek dnia 15-go sierpnia o godzinie 11-iej minut 10 wieczorem.

Za przejazd z Warszawy do Częstochowy i z powrotem pobierana będzie opłata po rb. 2 kop. 96 od osoby dorosłej i po 74 kop. od dziecka w wieku 5-10 lat.

Bilety, sprzedane na powyższe pociągi, nie są ważne na inne pociągi. Bagaze przyjmowane będą do ekspedycji za opłatą całkowitą, t. j. tak jak na osobowy pociąg.

Niezapominając od tego z soboty, 13 na niedzielę, 14 sierpnia i z niedzieli 14 sierpnia na poniedziałek 15-go sierpnia, będzie uruchomiony dodatkowy pociąg osobowy nr. 19bis, wychodzący z Warszawy o godzinie 12 m. 5 w nocy i przybywający do Częstochowy o godz. 6 zrana, i z powrotem z Częstochowy do Warszawy pociąg osobowy nr. 10bis wychodzący o godz. 3 m. 20 po poł. i przybywający do Warszawy o g. 10 m. 25 wiecz.

Zarząd kolei Fabryczno-Lódzkiej zawiadomił, że doręcznym zwołaćiem na odpust Wniebowzięcia N. M. P. w d. 15 b. m., będzie uruchomionych do Częstochowy szereg pociągów spacerowych.

- Apelacja policmajstra Andrejewa.

Były policmajster częstochowski L. Andrejew, skazany ostatnio przez Izbę sądowną warszawską, podczas ostatniej

kadencji w [Częstochowie] na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów oraz na rok rot arestancznych, apeluje do senatu.

- Dzień nieprotestowy.

Jutro w piątek wskutek przypadającej rocznicy urodzin Cesarzowicy Naścency Tronu protesty weksli sporządzone nie będą, weksle więc z datą płatności dzisiejszą regulowane być mogą pojutrze w sobotę.

- Kto da więcej - na paralityków.

Zegarek złoty z dewizką wartości rb. 60, ofiarowany na sprzedaż w cenie rb. 45 z przeznaczeniem 15 procent na rzecz schroniska dla paralityków p. w. św. Antoniego - wystawiliśmy dziś w oknie naszej administracji w Alei II nr. 38.

Wskazana instytucja cieszy się w naszym mieście tak dużą sympatią, że nie można wątpić, iż znajdzie się niejeden chętny do przyjęcia jej z pomocą, tembardziej, że cała nadwyżka prócz procentu, w razie sprzedania zegarka drożej, niż za rb. 45 przypadnie w udziale schronisku św. Antoniego.

- Krajowy Dom Bankowy ks. Stan. Lubomirskiego a Bank Czesko-Polski.

Z powodu wątpliwości, wyrażonych w numerze 32 „Gazety Losowań” w sprawie założenia Banku polsko-czeskiego w Warszawie, ks. Stanisław Lubomirski zawiadamia, iż umowa z zarządem „Żywnostowska Banka” w Pradze czeskiej jest od kilku miesięcy faktem dokonanym, kapitał wymagany całkowicie pokryty i tylko potrzeba czekać na załatwienie strony formalnej w Petersburgu. Wspominany również przez „Gazetę Losowań” warunek przystąpienia do zakładanego Banku Władysława hr. Branickiego nie istniał i nie istnieje. Władysław hr. Branicki nie wspólnego z założeniem banku czesko-polskiego nie ma.

- Osobiste.

W dniu wczorajszym wyjechał na urlop naczelnik powiatu ks. Awałow. Od wczoraj przyjmował interesantów pełniący zastępczo jego obowiązki naczelnik straży ziemskiej p. Lebidjew.

Bawi w naszym mieście współwłaściciel drukarni Andres i S-ka w Warszawie, pan A. E. Ziękowski, objędzający kraj w sprawie ozdobnego wydawnictwa jubileuszowego p. t. „Grunwald 1410 - 1910”, które się ukaze w pierwszych dniach października r. b.

- Nieurodzaj wiśni.

Z powodu przymrozków wiosennych oraz późniejszej długotrwałej suszy, urodzaj owoców w r. b. wypadł mniej niż średni. Osobliwie wiśnie obrodziły skąpo, to też cena na nie wzrosła obecnie do 25, a za lepsze gatunki do 30 kop. za kwartę. I kto wie, czy cena ich pójdzie jeszcze w górę, skoro pod koniec sezonu gospodyni złączną czynić większe zakupy na marynaty i soki.

Nieco obficie obrodziły gruszki i jabłka, lecz i te w r. b. są stosunkowo drogie.

- O higienie.

Na niektórych bocznych ulicach naszego miasta i na wszystkich niemal odleglejszych punktach rynsztoki i troktury są bardzo zanieczyszczone.

Sanitarny stan miasta zwłaszcza latem, gdy z różnych odpadków wzbijają się miliony chorobotwórczych miazmatów naprawdę nie jest do pozazdroszczenia. A jednak trochę tylko dobrej woli ze strony właścicieli domów, stróż i władz policyjnych, a miasto nasze przysięgałoby być przyprowadzone do należytego porządku.

- Komasaacja gruntów.

Filje Banku wrocławskiego przystąpiły do zupełnej likwidacji spraw dotyczących kupna gruntów przez wrocławian. Likwidacje te polecono przyspieszyć, a to wskutek przyjętych przez ciała prawodawcze uchwał o zniesieniu poręki gromadzkiej w tego rodzaju sprawach. Wprawdzie filje Banku od lat kilku zawierają wyłącznie transakcje z gospodarzami poszczególnymi, pozostawiając w siłę dawniejszą umowę z poręką ogólną, obecnie jednak gruntu przepisane są na odpowiedzialność osobistą każdego z nabywców. Cena gruntów w Królestwie Polskim, jak to stwierdzono, jest dość wysoka.

- Podatek od widowisk.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje kwestię ustanowienia na rzecz dochodów miejskich specjalnej opłaty pieniężnej od biletoów na przedstawienia teatralne i wszelkie widowiska i posta-

nowito oddać do wstępnego rozważenia zarządów miejskich kwestię potrzeby ustanowienia wspomnianej opłaty, jej wysokości i sposobów pobierania, oraz możliwych wyłączeń z pod tego opodatkowania.

- Wycieczki do Krakowa i Wieliczki.

Na niedzielę i święto Wniebowzięcia N. M. P. przypadające w poniedziałek wybiera się do Krakowa liczne grono częstochowian.

Przyjeźmi i oprowadzeniem w Krakowie zajmie się Towarzystwo Szkoły Ludowej imienia Asnyka. Dostarczą ono odpowiedniej liczby wykwalifikowanych przewodników z grona akademików, wystara się o tanie kwatery w jednej ze szkół (na koszt przygotowania wraz z kosztami administracji pobierać będzie po 40 halery za noc). Na zwiedzanie muzeów otrzymano zniżki. Wieliczka daje także zniżkę, mianowicie koszt zwiedzania wyniesie po I koronie od osoby. Koszt dojazdu koleją z Krakowa do Wieliczki tam i z powrotem I korona.

Jakość oświetlenia podziemi w Wieliczce zależy od liczby zwiedzających, a mianowicie przy 40-tu osobach III klasa, przy 80-ciu osobach - II klasa, przy 100 i wyżej I klasa.

- Zamach samobójczy.

O samobójstwie młodego ziemianina z pod Częstochowy donoszą z Białogostoku. Oto w „Grand Hotelu” w Białymostku, młody ziemianin z pod Częstochowy, p. K-olowski, trzema przyjaciółmi z rewolweru usiłował odebrać sobie życie, przyczem zranił się lekko w głowę. Na odgłos strzałów nadbiegł jego przyjaciel, rotmistrz Zubirski i usiłował wyśw.ać mu rewolwer. Padł nowy strzał. Kula zraniła rotmistrza w rękę.

- Oparzenie przy pracy.

Kowal częstochowski depót D. Z. W.-W. Andrzej Kowalczyk reparaując parowóz uległ oparzeniu pleców wrzącym, wypuszczonym z kotła. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez felczera kolejowego p. Majewskiego w ambulatorium kolejowym przy stacji, Kowalczyk udał się na dalszą kurację do domu.

- Przejechanie.

Na rogu ulicy Fabrycznej i Dojazd rozpozdony dorozkasz najechał na 60-cie letnią Karolę Rubinsteinową, która uległa stłuczeniu rąk i nóg. Ofiarę wypadku odwieziono do mieszkania przy ulicy Krakowskiej, dorozkasz zaś zbiegł zanim zdołano numer wehikulu zauważyć.

- Pożary.

We wsi Kuźnica, spalił się dom mieszkalny Michała Owczarka, kryty gontem ubezpieczony na rb. 500.

Pożar powstał od wadliwego urządzenia komina.

W posiadłościach Wojciecha Stempień na leśniczówce Jaskrów, w pow. noworodowski, wynikł pożar, od którego spaliła się stodoła wraz z nowozrebranym zbożem - wartości 400 rb. Stodoła była asekurowana na 120 rb.

- Echa mordu w lesie za Stradomiem.

Rozalja Kapuściakówna, znaleziona w lesie za Stradomiem z poderżniętą przez ujętego w niedzielę Karola Stukę, krztanią, wczoraj zmarła w szpitalu miejskim.

- Kradzież pościeli.

Z mieszkania Karola Wióry na Zawodziu, nieznanymi złodziej skradł pościel wartości 15 rb., poczem zbiegł bezkarnie. Wszelkie natychmiastowe poszukiwania były bezowocne.

- Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 28 i kobiet 14.

- Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście osób 3.

- Waluty zagraniczne.

Marka = 46.15.
Korona = 39.28.
Fr. = 37.44.
F. szt. = 9.50.

ś. p.

ADAM ZABKOWSKI

EMERYT D. Z. W. W. OBYWATEL M. CZĘSTOCHOWY

Po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł we Wtorek d. 11 sierpnia 1910 roku, przeżywszy lat 52. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Fabrycznej Nr. 11 odbędzie się w Czwartek dn. 11 Sierpnia o g. 9 rano do kościoła św. Rodziny skąd po odprawieniu Nabożeństwa Zakończeniemi na cmentarz miejscowy, na który to obrząd Przyjaciele i Znajomi zapraszają w smutku pograżeni

ZONA i DZIECI.

Tabela nieurzędowa.

wygranych w ciągu dnia i klasy 195 loterii klasycznej Królestwa Polskiego.

Dnia 10 sierpnia 1910 r., jako w 2-gim dniu ciągnięcia wyszły następujące główne wygrane:

Rb. 4,000 na n-r 9021. Rb. 2,000 na n-r 11481. Rb. 1,500 na n-r 3190.
 Rb. 500 na n-r 15513. Rb. 200 na n-ra 5410 6705. Rb. 100 na n-ra 133 2210 3388
 5425 5498 8548 14734 14813 16586 19207 19891 20360. Rb. 50 na n-r 190 2925 3036 4975
 5578 7581 7381 7991 9274 9707 10065 10745 10816 11264 11394 11579 11829 12439 13664 13961
 14275 14451 15677 15792 17189 18531 22150 23194.

Po rubli 30 wygraty N-ry

2	1440	2795	4446	5968	7071	8286	9755	11690	13511	15178	16465	18185	19697	20842	22135
147	97	842	80	70	113	399	93	734	60	228	87	86	98	64	53
63	413	508	61	99	73	81	825	39	91	39	544	215	71	63	33
28	65	71	554	6014	61	423	71	64	603	301	642	18	42	334	323
851	72	80	61	21	73	27	91	73	794	56	65	421	51	21008	37
303	668	3001	609	37	74	63	924	831	955	32	832	45	807	37	63
13	91	92	23	93	86	592	73	72	56	402	72	547	14	79	472
81	714	99	27	323	210	603	10048	957	63	11	86	73	47	114	74
401	32	103	52	29	14	69	190	1206	14035	32	90	612	64	21	81
62	930	237	83	67	21	83	213	43	39	48	923	37	88	80	90
572	50	305	801	402	38	720	44	46	100	55	30	42	957	269	556
620	2038	28	10	73	314	826	345	77	9	508	17019	73	97	389	53
33	43	49	20	90	45	32	93	215	24	68	76	20021	22	519	99
725	56	67	47	561	55	55	33	127	40	47	85	87	36	23	767
853	87	402	53	68	79	74	489	267	393	80	715	728	744	621	324
78	196	20	965	94	440	75	322	311	29	623	236	893	233	73	33
917.	213	32	70	95	73	93	81	11	62	711	45	97	61	96	947
39	38	61	43	98	528	935	670	46	444	54	317	917	68	98	92
1035	40	511	402	99	80	1239	81	475	71	60	403	93	77	713	97
6	324	92	50	630	622	30	722	542	505	82	36	19133	338	29	23075
16	35	99	121	45	30	49	23	701	66	833	63	63	61	34	241
82	67	617	39	68	97	72	80	15	604	40	65	67	90	46	44
117	407	30	53	97	705	74	823	38	38	64	572	96	90	66	56
44	28	58	86	739	59	415	46	38	63	933	84	202	482	74	59
79	63	69	298	43	815	33	11065	76	75	16031	322	525	86	602	307
94	84	847	308	71	22	89	86	823	712	76	70	92	46	74	23
212	87	970	32	72	53	5	6	145	78	810	81	71	309	621	934
63	99	4028	88	815	902	29	60	903	946	97	757	14	43	73	78
74	593	42	530	41	27	629	76	74	63	105	812	43	748	75	433
84	610	88	55	80	49	66	38	93	15016	62	24	63	71	93	94
94	22	107	83	83	54	68	227	96	17	68	18008	473	84	22002	2
353	33	20	714	901	8008	96	374	13081	47	78	55	621	96	17	61
61	54	64	43	25	16	705	413	135	75	80	72	71	802	85	85
419	84	64	877	7032	114	20	80	315	9	219	106	78	30	118	34
39	748	415	954	70	31	54	669	74	93	380	59	92	37	34	

Korespondencje.

Z Grabówki.

Etatowy pomocnik gminnego pisarza z Grabówki p. Józef Bukowski otrzymał dymisję. Pan Bukowski na tem stanowisku podczas swej działalności w gminie dał się poznać gminianom z dobrej strony, na niego też w części przypada zasługa rozwoju, szkolnictwa w gminie Grabówka, która się dziś szczyty w kraju, jako jedyna, posiadająca 9 szkół. A p. Bukowski marzył o utworzeniu jeszcze kilku. Młody jeszcze a tak dobrze się już zasługiwał społeczeństwu. Szkoda, że musiał ustąpić z tej placówki.

W. J.

Rudniki-Rędziny.

— Kradzież poczty.

Wczoraj o godz. 7-jej wieczorem na stacji Rudniki w chwili, gdy u ednik pocztowy p. Pająk wyjmował ze skrzynki pocztowej listy na nadchodzący pociąg pospieszny nr. 5, skradziono mu worek z korespondencją poleconą i przekazami. Naczelnik poczty p. Majewski bezwzględnie o wypadku tym zawiadomił żandarmerję.

A. W.

Kłomnice.

— Szkoła „Jedności” W.-W.

Stowarzyszenie pracowników kolejowych „Jedność” w Kłomnicach stara się o urządzenie przedstawienia amatorskiego z pośród członków stowarzyszenia na zasilenie funduszu na mającą powstać w Kłomnicach szkołę „Jedności” dla dzieci urzędników kolejowych.

Piotrków.

— Z Tow. muzycznego.

Stanowisko dyrektora chórów i orkiestry w Towarzystwie muzycznym w Piotrkowie obejmuje p. Tadeusz Mazurkiewicz, b. uczeń prof. Domaniewskiego w Warszawie i prof. Pembauera w Lipsku.

Będzin.

— Głośna sprawa o etykiety.

Na dzień 17 września sąd okręgowy piotrkowski wyznaczył do osądzenia na kadencję w Będzinie głośną sprawę o podrabianie etykiet Popowa na opakowanie herbaty. Etykiety te miały być podrabiane w Będzinie, skąd w charakterze oskarżonych stawać będą pp. Steinhart, Jakubowicz, Trawer i inni.

Sosnowiec.

— Aresztowanie emigrantów.

W Sosnowcu żandarmerja kolejowa aresztowała sześciu emigrantów, którzy usiłowali potajemnie przejść granicę.

Granic.

— Aresztowanie.

Z Granicy donoszą, iż aresztowano tam na komorze Władysława Izdebskiego, słuchacza wyższych kursów naukowych w Warszawie. Zaareztowanego umieszczono w więzieniu bieżnińskim.

Zawiercie.

— Strajk

W fabryce metalurgicznej Tow. „C. „Poręba” w Zawierciu w dniu 15 lipca r. b. wywiąły strajk w oddziale Garncarskim. 200 przeszło robotników porzuciło pracę i dotąd trwają w bezrobociu. Przyczyną strajku była obniżka zarobków, które zarząd fabryki bez uprzedniego powiadomienia zastosował nieprawie względem strajkujących robotników.

TELEGRAMY.

—

Bezrobocie szwaczek.

London 10. Telegrafują z Nowego Jorku, że liczba strajkujących pracowników w zakładach krawieckich doszła już do 90,000 osób.

Katastrofy.

San Francisco 10. Między San Francisco i Santarozu pociąg osobowy spotkał się z lokomotywą. 13 osób zabitych i 12—rannych.

Malaga 10. W odlewni żelaza wybuchnął kocioł. 4 osoby zabite, 22 ranne.

Zamach na burmistrza Nowego Jorku.

Nowy Jork 10. Na burmistrza Nowego Jorku Williama J. Caynora dokonano śmiałego zamachu. Burmistrz udał się na pokład parowca niemieckiego „Kaiser Wilhelm der Grosse”, ażeby popłynąć do Europy na dłuższą podróż kuracyjną. Nagle robotnik portowy, nazwiskiem Gallagher, do burmistrza, wystrzelił z rewolweru. Kula trafiła w głowę, przeszedłszy pod uchem prawem burmistrza, i uwięzła w tyle czaszki. Burmistrz stracił odrazu przytomność. Przewieziono go natychmiast z portu Hoboken do szpitala w Nowym Jorku. Jest nadzieja, że Caynor będzie ocalony.

Zamach na prochnowie.

Berlin 10. Policja doszła do przekonania, że zamach na żołnierza, stojącego na straż przy prochnowie pod Berlinem był sprawką szpiegów wojskowych. W ostatnich czasach już kilka razy usiłowano zdobyć proch niemiecki

i broń niemiecką. Przypuszczają zatem, że nieznani ludzie chcieli zabić wartownika, aby dostać się do prochowni.

Satyra i humor.

—

Nerwowo profesor.

Profesor X. (wypada wieśkieci ze swej pracowni). — Do diabła, cóż to za hałas?

Pani profesorowa (plącząc). — Kochany Stasiu, przebacz, poprawiałam portjery i spałam z drabiny.

Profesor. — Czy nie można tego ciżej załatwić?

W szkole.

Nauczyciel. — Gapski, jakie jest najdłuższe zwierzę?

Gapski. — Słoń, proszę pana psora.

Nauczyciel. — Dlaczego?

Gapski. — Bo słoń ma wszystkie kości ze słoniowej kości, proszę pana psora.

Sprzedam piwiarnię

z powodu wyjazdu, ulica Warszawska Nr. 43. Wiadomość na miejscu. 1645-3-1

Zaginął paszport

wydany przez magistrat Łódzki na imię Walerjanna Pospieszynskiego. Upraszam oddać do Administracji Góncza. 1642-2-1

Do sprzedania

4 szafy sklepowe, ulica Miłkowska Nr. 10 m. 3.

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziwulski i Lange w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Sławiańsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne; licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwałe

Zamówienia przyjmuje

Przedstawiciel: **ZDZISŁAW RYLSKI**, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

Biuro Architektoniczno-Budowlane STANISŁAW OZDOWSKI

w Częstochowie, Aleja II Nr. 33.

Wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa.

1524-15-3

H. ROCZALSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakres operacji wchodzi: cłanie i ekspedycja towarów przywózowych i wywózowych na warunkach najprzystępniejszych. 448-18-0

Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie

Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie. Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Nowo otwarty Hotel „Belvedere”

Kraków Ul. Basztowa 1. 2 7 róg ul. Pawiej

obok dworca Kolejowego i teatru miejskiego. Przystanek kolei elektrycznej. Hotel urządzony z **komfortem** i według wszelkich wymagań higieny. Łazienki w domu. Ceny niskie. **Pokoje od 2 Koro** i wżyw **Restauracja i kawiarnia na miejscu.**

Oni paralo Esperante
Telefon Nr. 537.

Zgubiono świadectwo wydane za paszport z fabryki „Warta na imię Wawrzyńca Piłsa. 1643-1-1

PRALNIA JÓZEFY RYDZEWSKIEJ

II Aleja Nr. 40.

Podaje do ogólnej wiadomości iż w miejsce kosztownych sklepów frontowych, ulepszyła takową, powiększyła personel pracownic a znacznie obniżyła ceny które niżej podaje dla porównania z innymi.

Józefa Rydzewska.

Potrzebne uczennice 1582-6-1

Roman Oziembło

Częstochowa, Aleja III Nr. 50

W-ch Grabowskich wprost powiatu Z dniem 14 lipca założyłem warsztat tapicerski. Przyjmuję obstarłanie mebli, przerabiam stare meble i materace, zakładam portjery, firanki, dywany t. d. oraz opakowanie mebli. **Ceny przystępne.**

Młody człowiek

z kilkoletnią praktyką handlową buchalter władający polskim rosyjskim niemieckim i angielskim językiem poszukuje posady Łaskawe oferty sub. Ł. T. W. K. do administracji „Góncza” 1686-3-2

Potrzebny do kantoru fabryki młody człowiek kawaler z gruntowną znajomością niemieckiego korespond. i buchalt. Oferty z opisami świadectw i zadaniami warunkami do Fabryki Adolfa Fafusa w Zawierciu. 1629-3-2

Rower w dobrym stanie do sprzedania Ogrodowa 61. Wiadomość u Werenta. 1640-2-1

Sprzedam sklep spożywczy ulica Stradomska Nr. 38 vis-à-vis fabryki szpagatu 1644-3-1

Pomocnik introligatorski umiejący dobrze złocić i metalować brzozi (według wzorów zagranicznych) potrzebny jest na stałą posadę do Wilna. Oferty adresować Wilno, ALEKSANDROWICZ Tatarska 11. 1630-2-1

Nagrodzony Wielkim Srebrnym Medalem w Częstochowie. został urządzony w Cyklodromie Teatrulna 3 w Częstochowie

TENIS



Warsztat reparacyjny części zapasowe. Emalowanie, nakłanianie Rowery własnego wyrobu



PRENUMERATE i OGŁOSZENIA PRZYJMĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20. Drobnie ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20